

TAJEMNICE RADOSNE

I. PRZYGOTOWANIE – PROPOZYCJE AKTYWIZACJI:

1. Aktywizacja do I radosnej tajemnicy różańca



Każde dziecko przygotowuje z papieru anioła (wzór w załączniku – wycina go dwukrotnie i obie części skleja skrzydełkami, by można było go ostawić). Na pojedynczych kartkach wypisuje zadania do wykonania, np. *Staraj się wykonywać polecenia rodziców natychmiast, kiedy cię o coś poproszą, Nie grymasz przy jedzeniu, Pamiętaj o modlitwie za swoją rodzinę.* W środek aniołka sklejemy losowo wybrane karteczki z zadaniami. Dzieci wymieniają się aniołkami i „rozpakowują swój prezent”, starając się odpowiedzieć Panu Bogu „tak”, jak czyniła to Maryja. Jeśli nabożeństwo różańcowe odbywać się będzie w kościele, a nie było możliwości wspólnego wykonania aniołów, można wcześniej poprosić dzieci, aby zrobiły je w domu i przyniosły na nabożeństwo. Wtedy karteczki z zadaniami rozdajemy w kościele. Dzieci mogą wymieniać się aniołkami podczas każdego nabożeństwa, dzięki czemu będą miały do wykonania inne zadanie. Ale można też skoncentrować się na jednym wylosowanym zadaniu przez cały okres modlitwy różańcowej.

2. Aktywizacja do II radosnej tajemnicy różańca

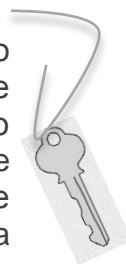


Każde dziecko wykonuje mapę, na której rysuje wysokie góry, rzekę, drzewa i łąki itp. Zaznacza na niej swoje słabsze i lepsze strony. Mapa ma pomóc nazwać własne zalety i wady. Jeśli potrafimy dostrzec w sobie niedoskonałości i je nazwać, to potem łatwiej je korygować, naprawiać... Wskazówka dodatkowa: na nizinach mapy dzieci rysują swoje zalety i drobne niedoskonałości, a terenach górzystych wpisują to, z czym trudniej im walczyć. Na mapie powinien też znaleźć się „specjalny szlak”, który prowadzi do Jezusa (to pozostawiamy inwencji dziecka).

3. Aktywizacja do III radosnej tajemnicy różańca



Na nabożeństwo dzieci przynoszą klucz na dłuższej tasiemce i tak zawieszają go sobie na szyi, by móc nim dotknąć okolic serca. Dotykają go, kładąc jednocześnie rękę na sercu, i w ciszy zastanawiają się, czy uda się im otworzyć „drzwi” swego serca na spotkanie z Jezusem? Czy może trzeba oczyścić klucz (tzn. poprawić swoje zachowanie)? A może należy wymienić zawiasy w „drzwiach” (zmienić złe przyzwyczajenia)? Podczas tego rodzaju wizualizacji można podać dzieciom kilka propozycji do rozważenia w czasie modlitwy w domu, np. „Jaki grzech popełniam najczęściej?”, „Czym najczęściej zasmucam rodziców?”, „Czy chętnie pomagam w drobnych pracach domowych?”, „Czy potrafię cieszyć się z drobiazków?”, „Czy Pan Jezus patrząc na mnie, częściej się uśmiecha czy smuci?”, „Kiedy ostatnio sprawiłem komuś radość?”.



4. Aktywizacja do IV radosnej tajemnicy różańca

Na sercach wyciętych z papieru dzieci wypisują zdanie: „Panie Boże, chcę Ci ofiarować swoich rodziców, swój dom, czas i modlitwę”. Mogą też zapisać własne pomysły. Gotowe serca składają w koszyczku przed figurą Maryi lub w innym miejscu w kościele.



5. Aktywizacja do V radosnej tajemnicy różańca



Dzieci samodzielnie przygotowują tekturowe zegary (z papieru technicznego wycinają koło), wzorując się na szablonie. Na tarczy w miejsce cyfr wpisują plan swojego dnia (od zewnątrz koła do środka) W taki sposób, aby zaznaczyć, ile czasu przeznaczą na modlitwę, ile na zabawę, ile na naukę, a ile na pomoc innym itp. Postanowienia dotyczące modlitwy zaznaczają innym kolorem, aby podkreślić ważność rozmowy z Bogiem. Zegary zabierają do domu i zawieszają w takim miejscu, aby nie zapominać o tym, co najważniejsze.

II. TAJEMNICE RADOSNE – ROZWAŻANIA

1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie

Każdy z nas lubi niespodzianki, nieoczekiwane dary... Dla Maryi taką niespodzianką było pojawienie się Anioła Gabriela. Ów niebiański posłaniec stanął nagle przed Nią i powiedział: *Bądź pozdrowiona pełna łaski, Pan z Tobą*. Wtedy Maryja dowiedziała się, że została wybrana, a jednocześnie posłana. Otrzymała wyjątkową misję – być Matką Syna Bożego! I wypełniła ją najlepiej, jak potrafiła.

A my? Czy rozpakowaliśmy już prezent, który otrzymaliśmy od Jezusa? Jeśli tak, to idźmy i głośmy. Podzielmy się nim z innymi! A jeśli jeszcze nie odkryliśmy Bożej niespodzianki, to powiedzmy: „Oto ja, poślij mnie”. Pan Jezus na pewno pomoże nam wyruszyć w drogę i będzie nam towarzyszył.

2. Nawiedzenie świętej Elżbiety

Jeśli byliśmy w górach, to pamiętamy, ile trudu trzeba włożyć, by pokonać górski szlak. Czasem nogi odmawiają posłuszeństwa, czasem trzeba zrezygnować z dalszej wędrówki, bo szlak okazuje się zbyt skomplikowany. Aż trudno sobie wyobrazić, że biegniemy w górach. A Maryja biegła! Biegła, bo radość, którą czuła po spotkaniu z aniołem, była tak silna, że pragnęła się nią z kimś podzielić. I nie narzekała, że bolą Ją nogi, że pogoda nieodpowiednia i nie zrezygnowała w połowie drogi, bo Pan był z Nią! Czuła Jego obecność. On dodawał Jej sił! Nam także Pan Bóg na drogę daje wszystko, czego potrzebujemy. Tylko wstańmy i idźmy!

3. Narodzenie Pana Jezusa

Każdy z nas był kiedyś na wakacjach albo przynajmniej choć raz spał poza domem. I na pewno jest to przyjemne wspomnienie. Od czasu do czasu miło jest odwiedzić jakieś inne miejsce i gdzieś przenocować, np. u babci. Pomyślmy, jak czuje się człowiek, który po 150 km pieszej wędrówki dochodzi do jej celu i nie znajduje miejsca do przenocowania. Z pewnością bardzo źle. A w takiej sytuacji znalazła się Maryja, która spodziewała się narodzin Dziecka. Pan Jezus przychodzi do każdego człowieka. A czy my jesteśmy przygotowani na Jego przyjście? Czy „drzwi” naszych serc są dla Niego otwarte? I czy nasze serca są czyste?

4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

Każdy lubi otrzymywać podarunki. A co by się stało, gdybyśmy niedawno otrzymany prezent mieli ofiarować komuś innemu? Czy oddalibyśmy go bez wahania? Bez smutku? Z radością? Jeśli sobie uświadomimy, że wszystko co posiadamy, pochodzi od Pana Boga, to z pewnością potrafimy oddać Mu wszystko, bez poczucia straty. Postarajmy się zatem ofiarować Mu to, co mamy, każdy dzień, każdą noc, każdą radość i każdą trudność, a wtedy wędrówka z Nim będzie dla nas radością. Idźmy więc i dzielimy się Jezusem z innymi! Pokażmy wszystkim, jak dobry jest Pan!

5. Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni

Na pewno niejednemu z nas zdarzyło tak dobrze bawić z przyjaciółmi, że nie zauważyliśmy, że pora wracać do domu. Albo wyjątkowo długo wracaliśmy ze szkoły, bo „na chwilę” zatrzymaliśmy się na placu zabaw... Czasem, w wirze codziennych spraw i obowiązków, łatwo można się zapomnieć. A jeszcze łatwiej zagubić w życiu to, co jest najważniejsze. Postarajmy się zatem tak zaplanować dzień, aby nie zabrakło w nim również czasu na modlitwę, abyśmy nie stracili ani jednej minuty z czasu, który został nam dany. Pamiętajmy, by podczas naszej wędrówki zawsze trzymać się Jezusa, bo wtedy nigdy nie będziemy musieli Go szukać!

Opracowała Edyta Gabała, katechetka, archidiecezja poznańska